



Żołnierze LITPOLUKRBRIG zdali egzamin z umiejętności strzeleckich

s. 3



Upamiętniono autora „Rękopisu, znalezione w Saragossie”

s. 7



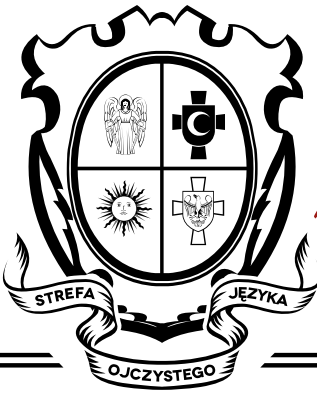
Ambasador Cichocki odwiedził Otykę, gdzie remontowana jest kolegiata św. Trójcy

s. 10

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Marzec 2021 nr 3 (104)



Konsul Damian Ciarciński objeżdża swój okręg



Fot. KG RP w Winnicy

Szef polskiej placówki dyplomatycznej w Winnicy spotkał się 10 marca w Czerniowcach z przedstawicielami władz obwodowych i miejskich. Konsulowi towarzyszył wicekonsul Konsulatu Generalnego RP Bartosz Szeliga.

Pierwszym punktem programu wizyty roboczej konsula generalnego Damiana Ciarcińskiego w Czerniowcach było spotkanie z przedstawicielami Czerniowieckiej Rady Obwodowej z jej przewodniczącym Oleksijem

Bojko oraz jego zastępcami Mykotą Gujtorem i Mychajtem Pawlukiem, a także z prezesem Czerniowieckiego Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza Władysławem Strytuńskim.

Panowie rozmawiali o perspektywach pogłębienia współpracy dwustronnej między Polską a obwodem czerniowieckim. Omówione zostały kwestie dotyczące dotychczasowych projektów zorganizowanych w ramach pomocy humanitarnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Polskiej Pomocy, m.in. pomocy ukraińskim służbom pożarniczym i szpitalowi w Czerniowcach w walce z COVID-19.

W Czerniowieckiej Radzie Miejskiej konsul Damian Ciarciński spotkał się z merem miasta Romanem Kliczukiem, sekretarzem Rady Miejskiej Maryną Kyryliuk oraz sekretarzem Komitetu Wykonawczego Serhijem Dobrzańskim.

Podczas spotkania poruszono tematy związane z upamiętnieniem miejsc i wydarzeń ważnych dla wspólnej historii Polski i Bukowiny oraz kwestię odstonięcia tablicy na budynku, w którym wcześniej znajdował się Konsulat RP w Czerniowcach.

Obie strony wyraziły nadzieję na kontynuację dobrosąsiedzkich i partnerskich relacji oraz na pogłębienie współpracy.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy



Fot. Irena Medlakowska

Zabawa w artystów

Dzieci uczące się języka polskiego przy Chmielnickim Miejskim Związku Polaków na Ukrainie w towarzystwie rodziców robiły pocztówki wielkanocne.

Na kartkach nie brakowało baranków, zajączków, kolorowych jajek i innych wielkanocnych elementów. Dzieci wykonywały je według wcześniej przygotowanych wzorów, a także wcielały w życie swoje własne pomysły. Ich pocztówki będą brały udział w konkursie na kartkę wielkanocną zorganizowanym przez Ambasadę RP w Kijowie.

Kartki – jak informuje Ambasada – powinny być skoncentrowane na Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa i być wykonane własnoręcznie do-

wolną techniką – farbami, kredkami, ołówkiem, wycinanką – umożliwiającą powielanie w druku. Komisja oceniająca prace będzie brała pod uwagę elementy religijne związane z polskimi zwyczajami i tradycjami wielkanocnymi, poziom artystyczny, oryginalność, pomysłowość i estetykę wykonania.

Zajęcia w Chmielnickim odbyły się w ramach projektu Fundacji Wolność i Demokracja „Biało-czerwone ABC. Wspieranie rozwoju edukacji polskojęzycznej na Ukrainie” i sfinansowane ze środków Kancelarii Premiera Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Irena Medlakowska

Instytut Polski w Kijowie wydał pieśni Tomasza Padury

Reprint „Ukrainek z nutoju Tymka Padurry” zawiera jego liryki w języku polskim (w przekładzie autora) i ukraińskim zapisane alfabetem tacińskim.

Książka po raz pierwszy została wydana w Warszawie w 1844 roku. Jej obecny przedruk może pomóc czytelnikowi – jak pisze we wstępie w imieniu wydawcy dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski – „także poprzez formę wizualną, znaleźć się w czasach, kiedy realnie brzmiały jeszcze echa wspólnej polsko-ukraińskiej przeszłości”.

Tomasz Padura (1801-1871), polsko-ukraiński poeta, kompozytor, pieśniarz i muzykant, autor wierszy lirycznych i dumek, napisał też ok. 200 pieśni. W zbiorze „Ukrainki” znalazła się część z nich. Tak jak w pierwodruku teksty ukraińskie (pi-



Fot. Internet

sane tacińką) sąsiadują w nim z ich autorskimi tłumaczeniami na język polski. Padura do wielu pieśni skomponował muzykę. Sam je też popularyzował – w latach 1828-1820 wędrował po Ukrainie w przebraniu dida (dziada prośalnego) i je śpiewał.

We wstępie od wydawcy czytamy: „Jego twórczość jest z konieczności klasyfikowana jako poezja, choć sam autor widział siebie jako kontynuatora ukraińskich bandurzystów, teorbaniistów. Jego wiersze z definicji miały być śpiewane. Pragnienie, by stały się »pie-

śniami ludu», było dla niego stokroć ważniejsze niż poklask salonów literackich”.

I dalej: „W swoich lirykach autor »Ukrainek« sięga do historii, upiększając ją i selekcionując. Przypomina kozacką chwałę wraz z niedającym się okiełznać poczuciem wolności i marzy, aby kozacki żywioł stał się główną siłą odbudowy wspólnej Rzeczypospolitej”.

Padura, pochodzący ze szlacheckiej rodziny herbu Sas, ukończył słynne Liceum Krzemienieckie. W oddziale jazdy Wacława Rzewuskiego walczył w powstaniu listopadowym (1830-1831). Bywał gościem w majątkach Potockich i Sanguszków.

„Jego twórczość może się stać swoistym mostem łączącym Polaków i Ukraińców z dawną, wspólną przeszłością obu nacji” – pisze Robert Czyżewski

Książkę „Ukrainki z nutoju Tymka Padurry” można już zamawiać w Bibliotece Instytutu Polskiego w Kijowie.

Sergiusz Parowczuk



Br. Rychter-Janowska mal.

WESOŁEGO ALLELUJA!



■ Konsulowie Rzeczypospolitej Polskiej z Łucka uczcili pamięć Tarasa Szewczenki

W 160. rocznicę śmierci ukraińskiego poety narodowego, przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP, wicekonsul Teresa Chruszcz i wicekonsul Paweł Owad, złożyli symboliczną wiązkę kwiatów pod pomnikiem poety w Łucku.

Taras Szewczenko obok Łesi Ukrainki i Iwana Franki jest jednym z trzech ukraińskich poetów wpisanych do kanonu literatury światowej. Warto podkreślić, że w wielu polskich miastach mieszczą się ulice i skwery jego imienia.



■ Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego o możliwym spotkaniu prezydentów Ukrainy i Polski

Ołeksij Daniłow 4 marca wziął udział w pierwszym spotkaniu prezydenckich doradców ds. bezpieczeństwa narodowego z Polski, Litwy i Ukrainy w ramach Trójkąta Lubelskiego, które odbyło się w Belwederze w Warszawie. Rozmowy dotyczyły wspólnych działań z NATO i UE w kontekście bezpieczeństwa w regionie i sąsiedztwa z Białorusią.

Tego samego dnia przedstawiciele delegacji litewskiej i ukraińskiej przyjął prezydent Andrzej Duda. Miał on wyrazić gotowość spotkania w ramach Trójkąta Lubelskiego na poziomie głów państw, być może jeszcze w tym roku.

Według sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy (RBNiO) prezydenci Wołodymyr Zełenski i Andrzej Duda mogliby się spotkać np. podczas obchodów 30-lecia niepodległości Ukrainy (24 sierpnia). Co do przyszłości Trójkąta, Ołeksij Daniłow nie wykluczył rozszerzenia współpracy na inne kraje, w tym Rumunię.

„Rumunia również musi być zaangażowana w procesy, o których rozmawiamy. Ale czy będzie to odrębny format, czy też rozbudowa Trójkąta Lubelskiego, zostanie zdecydowane na szczelnie prezydentów i ministrów spraw zagranicznych” – podkreślił sekretarz RBNiO.

Przypomnijmy, Trójkąt Lubelski jako forum współpracy trójstronnej między Polską, Litwą i Ukrainą został powołany w lipcu 2020 roku podczas spotkania szefów MSZ tych państw. Przewidywano wówczas regularne spotkania ministrów spraw zagranicznych, urzędników resortów dyplomacji oraz przedstawicieli innych instytucji Polski, Litwy i Ukrainy.



■ Najsilniejsze paszporty świata 2021: Polska na 5. miejscu, Ukraina na 30.

Serwis Passport Index opublikował listę „najsilniejszych” paszportów na świecie w tym roku. Kryterium stanowi liczba państw, do których można wjechać bez wizy.

Na pierwszym miejscu znalazł się paszport Niemiec. Jego właściciel może bez wizy lub z wizą otrzymaną na lotnisku docelowym („on arrival”) przekroczyć granice aż 134 krajów. Drugie miejsce przypadło paszportom Szwecji, Finlandii i Hiszpanii (133 państw), podium zamykają Dania, Norwegia, Szwajcaria i Nowa Zelandia (132 państwa). Wśród krajów, z których paszportami można wybrać się do 131 krajów bez konieczności posiadania wizy, są Holandia, Francja, Portugalia, Austria, Luksemburg, Włochy, Grecja, Irlandia oraz Wielka Brytania.

Polska uplasowała się na 5. miejscu razem z Belgią, Litwą, Węgrami, Japonią oraz Koreą Południową. Posiadacze polskiego paszportu mogą bez problemu wjechać do 130 krajów: do 94 bez wizy, do 36 na podstawie wizy „on arrival”. W przypadku odwiedzin 68 krajów Polacy potrzebują w paszporcie specjalnej naklejki.

W czołówce rankingu dominują kraje europejskie, ponieważ większość z nich pozwala na swobodne przemieszczanie się po strefie Schengen.

Na uwagę zasługuje słaba siła paszportu amerykańskiego (19. miejsce). Obywatele USA mogą bez wizy wjechać do 62 krajów, w 41 otrzymując ją na miejscu. Natomiast w aż 95 muszą mieć wizę.

Ukraina w tym rankingu znalazła się na 30. miejscu. Najstabilniej wypadły paszporty Afganistanu i Iraku. Obywatele tych krajów mogą podróżować bez problemów do zaledwie 30 krajów.

Ranking paszportów jest aktualizowany w czasie rzeczywistym ze względu na liczne zmiany, wprowadzane wizy i inne obostrzenia. Na pozycję w rankingu wpływają różne czynniki, w tym mobilność, wymagania wizowe, elektroniczne zezwolenie na podróże i światowy wynik otwartości.



■ Polscy dyplomaci w Winnicy oddali hołd Bohaterom Niebiańskiej Sotni

W przededniu Dnia Bohaterów Niebiańskiej Sotni, przypadającego 20 lutego, konsul generalny Damian Ciarciański i attaché konsularny Adrian Browarczyk wzięli udział w uroczystym upamiętnieniu 107 protestujących, którzy zginęli w czasie ukraińskiej rewolucji godności (2013-2014).

Przedstawiciele KG RP w Winnicy, władze obwodowe, reprezentacja lokalnego środowiska akademickiego, wojsko i mieszkańcy Winnicy złożyli kwiaty przy Drzewie Wolności na winniczym placu Niebiańskiej Sotni.

Revolucja godności i agresja rosyjska w 2014 roku stały się punktem zwrotnym w najnowszej historii Ukrainy. Wydarzenia te zainicjowały bezprecedensowe zmiany w ukraińskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz gospodarce i dały impuls do rozpoczęcia szeregu reform w państwie: od armii i sektora gazowego przez szkolnictwo, ochronę zdrowia po wymiar sprawiedliwości i administrację.



■ Arsen Awakow podziękował swemu polskiemu odpowiednikowi za pomoc po wypadku ukraińskiego autokaru

9 marca minister spraw wewnętrznych Ukrainy rozmawiał telefonicznie z szefem resortu spraw wewnętrznych RP Mariuszem Kamińskim. Podziękował mu za akcję ratunkową po wypadku ukraińskiego autokaru na autostradzie A4 w okolicach Jarosta-

wia, do którego doszło w nocy z 5 na 6 marca. Z uznaniem odniósł się do zaangażowania poszczególnych jednostek w niesienie pomocy poszkodowanym.

W działania ratownicze włączone były jednostki straży pożarnej, ratownictwa medycznego i lotniczego, policji oraz PCK.

Ukraińskim autokarem rejsowym z Poznania do Chersonia podróżowało 57 osób, w tym dwóch kierowców. W pewnym momencie pojazd uderzył w ostonę energochłonną. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że w wyniku uderzenia bariera ochronna dostała się pod pojazd, który niejako przewrócił się na niej na prawy bok i stoczył się ze skarpy. W wypadku zginęło pięć osób, 29 zostało rannych.

Ranni trafili do szpitali województwa podkarpackiego. Podróżującym, którzy nie odnieśli obrażeń, zapewniono zakwaterowanie oraz wszelką pomoc, w tym również psychologiczną.

Jak wynika z zabezpieczonego do śledztwa tachografu, kierowca autokaru na chwilę przed wypadkiem jechał z prędkością 96-97 km na godzinę, ale przez ostatnie cztery sekundy prędkość pojazdu spadała z 95 do 45 km na godz. Choć – zdaniem prokuratora – była to prędkość na autostradzie dozwolona, jednak niedostosowana do podjętego manewru skrętu w prawo. Kierowcy postawiono zarzut nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności.



■ UE ma nowy program pomocowy dla wschodniej Ukrainy

Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel w wspólnej konferencji z Wołodymyrem Zełenskim ogłosił start nowego programu Unii Europejskiej dla terenów objętych wojną. W jego ramach zostaną uruchomione działania wspierające rozwój gospodarczy i usługi publiczne na terenie obwodów donieckiego i ługańskiego. Ma między innymi zostać sfinansowana budowa punktów kontrolnych na linii demarkacyjnej.

Charles Michel zwrócił przy tym uwagę, że Unia już udzieliła Ukrainie znacznej pomocy w łagodzeniu skutków konfliktu na wschodzie kraju.

Przewodniczący Rady Europejskiej przebywał z dwudniową wizytą na Ukrainie od 2 do 4 marca. Odwiedził także Donbas.



■ Na renowację zamku w Międzybożu władze obwodowe chcą przeznaczyć w tym roku ponad 9 mln hrywien

Odpowiedni projekt decyzji ma zostać wniesiony pod obrady radnych podczas sesji Chmielnickiej Rady Obwodowej zaplanowanej na 8 kwietnia. Wówczas to przewidziana jest debata nad zmianą budżetu obwodowego na 2021 rok.

Jak zaznaczono w projekcie, 7 mln 322 tysięcy hrywien ma zostać przeznaczona na takie prace jak: ocieplenie dachu, odnowienie i restauracja ścian i gzymsów elewacji, przywrócenie ozdobnych elementów dekoracji fasad, otworów okiennych i schodów. Ponad milion hrywien zostanie wydane na odbudowę południowych murów obronnych, obejmującą renowację budynków obronnych i gospodarczych, oraz prace archeologiczne. 828 tysięcy hrywien planuje się przeznaczyć na restaurację okrągłej wieży, 581 tysięcy hrywien – na prace konserwatorskie barbakanu.

Zamek Sieniawskich w Międzybożu został zapisany w Państwowym Rejestrze Dziedzictwa Narodowego Ukrainy zabytek renesansowej architektury fortyfikacyjnej XVI wieku, a od 2001 roku ma status rezerwatu państwowego i funkcjonuje jako muzeum.

Polscy dyplomaci z wizytą na Chmielnicy



Ambasador Bartosz Cichocki i konsul generalny w Winnicy Damian Ciarciński w dniach 24-26 lutego odwiedzili Chmielnicki, Maćkowce, Latyczów, Gródek Podolski, Szaróweczkę, Krasitów, Antoniny i Starokonstantynów, gdzie spotkali się z władzami lokalnymi i przedstawicielami polskich środowisk.

Swą wizytę szef polskiej dyplomacji na Ukrainie, któremu towarzyszył szef polskiej placówki dyplomatycznej w Winnicy, rozpoczął od stolicy obwodu – Chmielnickiego. Tam obaj dyplomaci rozmawiali z gubernatorem Serhijem Hamalijem i przewodniczącą rady obwodowej Wiolettą Łabaziuk o stanie i perspektywach współpracy dwustronnej. Polska jest głównym partnerem handlowym regionu, gotowym do wsparcia reformy samorządowej i rolnej, a także do udziału w modernizacji infrastruktury transportowej.

Rozmówcy poruszyli także temat dziedzictwa kulturowego: wsparcia dla stowarzyszeń mniejszości narodowych i kościołów. Polscy dyplomaci podziękowali za sprzyjanie renowacji świątyń diecezji kamienieckiej i budowie Muzeum Męczeństwa w dawnym kościele dominikanek w Kamieńcu Podolskim. „Konieczne dla prawidłowego rozwoju relacji polsko-ukraińskich jest dotrzymanie zobowiązań, zwłaszcza na szczeblu głów państw” – zwrócił uwagę ambasador Cichocki, odnosząc się do niedawnej decyzji władz Gródka Podolskiego i likwidacji polskiej szkoły.

W Latyczowie, na cmentarzu katolickim, Bartosz Cichocki i Damian Ciarciński złożyli kwiaty na grobie żołnierzy Wojska Polskiego poległych w 1920 roku.

Podczas wizyty w Maćkowcach spotkali się z członkami Towarzystwa Kultury Polskiej „Mazury”, proboszczem parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny ks. J. Nowakiem oraz z polskimi nauczycielami skierowanymi do pracy na Ukrainie przez ORPEG oraz mieszkańcami miasta.

W Szaróweczce dyplomaci odwiedzili ks. Wiktora Tkacza na budowie Wyższego Seminarium Duchownego oraz ks. Andrzeja Kinowskiego w tamtejszej parafii Matki Bożej Różańcowej.

Na spotkanie z oo. kapucynami udali się do Starokonstantynowa, gdzie zwiedzili klasztor Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, oraz do Krasitowa, w którym również znajduje się ich konwent. Korzystając z okazji porozmawiali także z prezesem Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego miasta Krasitowa Rusem Garnykiem.

Zwiedzanie Muzeum Potockich było celem wizyty w Antoninach. Pla-

cówka została otwarta w 2018 roku z inicjatywy Jana Romana Potockiego, konsula Damiana Ciarcińskiego i przewodniczącej antonińskiej hromady Natalii Kondratiuk.

Ostatniego dnia pobytu na ziemi chmielnickiej dyplomaci wrócili do stolicy obwodu, gdzie przed kościołem św. Anny w dzielnicy Hreczany złożyli kwiaty i zapalili znicze pod tablicą śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz na grobie polskich ofiar represji bolszewickich. Miejscową parafią opiekują się jezuiti. W ich siedzibie Bartosz Cichocki i Damian Ciarciński spotkali się z bp. Leonem Dubrawskim i prezesami organizacji polskich z Chmielnickiego, Szaróweczki oraz Maćkowiec. Z kolei w Gródku Podolskim rozmawiali z nauczycielami i uczniami polskiej szkoły w oraz z przedstawicielami organizacji polskich.

„Dziękujemy za wasze pragnienie kontynuacji nauki w języku ojczystym” – podkreślili dyplomaci.

Podczas spotkania z przewodniczącą samorządu Gródka Podolskiego Neonilą Andrijczuk ambasador Cichocki zaznaczył: „Projekt polsko-ukraińskiej umowy oświatowej przygotowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki RP czeka na akceptację prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Dzięki niej zapewnimy polskim dzieciom na Ukrainie, także w Gródku, dostęp do nauki w języku ojczystym”.

Stowo Polskie za: KG RP w Winnicy



Żołnierze LITPOLUKRBRIG zdali egzamin z umiejętności strzeleckich

Na zawodach w strzelaniu z karabinka Grot zorganizowanych przez 19 Brygadę Zmechanizowaną z Lublina na strzelnicy Serebryszcze w Chełmie reprezentacja Wielonarodowej Brygady zajęła trzecie miejsce.

W zawodach wzięło udział dziesięć drużyn z 19 Brygady Zmechanizowanej oraz międzynarodowa drużyna Brygady Litewsko-Polsko-Ukraińskiej. Trzecie miejsce, jakie zajęła, należy uznać za duży sukces, biorąc pod uwagę to, że żołnierze zapoznali się z grotem po raz pierwszy zaledwie kilka minut przed rozpoczęciem strzelania.

Oprócz świetnej atmosfery i ducha współzawodnictwa między drużynami zawody stanowiły również niepowtarzalną okazję do przećwiczenia własnych umiejętności strzeleckich oraz wymiany nowych doświadczeń.

Żołnierze z Ukrainy i Litwy pozytywnie ocenili organizację imprezy.

Dodatkowo podkreślili, że karabinek Grot to dobra broń, prosta i wygodna w celowaniu, a korzystanie z niej jest intuicyjne.

– Broń jest celna i łatwa w obsłudze, zapewnia również wygodę żołnierzom prawo- i leworęcznym – powiedział doświadczony oficer ukraińskich sił zbrojnych, ppor Serhii Mahlovanyi. Dodał też: – Ogromne wrażenie wywarło na mnie działanie zamka, niewielki odrzut i przyzwyczajony, żelazny celownik pomagający w prowadzeniu bardzo celnego ognia.

A kpt. Arnas Sablinskas z litewskich sił zbrojnych skomentował: – Trzeba przyznać, że ergonomia i zasada działania karabinu jest dobra. Wszystko, czego potrzebuje strzelec, jest na wyciągnięcie ręki.

Grot to półautomatyczny typ karabinka szturmowego produkcji polskiej, który został niedawno wprowadzony do użytku w Siłach Zbrojnych RP.

Stowo Polskie za: litpolukrbrig

Polacy z Białej Cerkwi w Suspilne TV

W marcu ukraińska telewizja Suspilne wyemitowała pierwszy odcinek programu „Kod wizualny”. Jego bohaterami są przedstawiciele polskiej wspólnoty miasta.

Narratorką prawie 25-minutowego filmu jest projektantka odzieży i biżuterii Olena Romanowa. Widz towarzyszy jej w wyprawie do Białej Cerkwi i rozmowach z mieszkającymi tam Polakami.

Olena Romanowa spotyka się z lokalną działaczką środowiska polskiego Heleną Chomenko, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego (SKP), nauczycielką języka polskiego i młodzieżą z funkcjonującej przy SKP Polskiej Szkoły Sobotniej, oraz członkami Stowarzyszenia.

Dzięki prowadzonym przez narratorkę rozmowom oglądający film może poznać historię rodziny Heleny Chomenko, dowiedzieć się o polskich strojach ludowych, zobaczyć, jak

uszyć tradycyjny ludowy fartuszek kaszubski na ponad 100-letniej maszynie do szycia, a także, jak zrobić palmę wielkanocną.

Program „Kod wizualny” ma na celu przedstawienie aktywności wspólnot narodowych żyjących na Ukrainie. Pierwszy odcinek o Polakach z Białej Cerkwi można oglądać na platformie YouTube, wpisując hasło „Kod wizualny”.

Stowo Polskie





Fot. SKP

Muzeum Kosmonautyki w polskim folderze

W Żytomierzu ukazał się pierwszy przewodnik dla zwiedzających tę placówkę muzealną w języku polskim. Turyści dowiedzą się z niego, co warto w niej zobaczyć, jakie ekspozycje się w niej znajdują.

Folder przedstawiający Muzeum Narodowe Kosmonautyki im. Siergiusza Korolowa został przygotowany jako element projektu „Szkoła polskojęzycznej przewodnika”. W jego ramach wcześniej wyszkolono przewodników prowadzących jako wolontariusze wycieczki po Muzeum w języku polskim (pisał o nim w „SP” w numerze grudniowym w 2020 r.).

Jak mówi Natalia Miesiąc, pracownik naukowa Muzeum: „Folder sporządzony w języku polskim, poświęcony Muzeum Narodowemu Kosmonautyki im. Korolowa stanie się prawdziwym prezentem dla gości z Polski i Polaków z naszego kraju. Na okładce znajduje się napis pamiątkowy »Żytomierszczyzna – ojczyzna Serhija Korolowa« oraz zdjęcia: domu Korolowa, który pełni dziś funkcje muzealne, pawilonu techniki kosmicznej „Kosmos”, pomnika Korolowa na placu nazwanym jego imieniem, popiersia stojącego obok Muzeum i Wojskowego Instytutu im. S.P. Korolowa. Folder zawiera krótkie informacje o życiu i twórczości tego wybitnego naukowca. Przeglądając jego strony natknie się na fotografie jednego z pokoiów domu, w którym urodził się konstruktor rakiet i samolotów, pierwszego dokumentu Korolowa, pierwszego autografu. A także modeli szybowców, samolotów,

pierwszej rakiety, rzeczy osobistych naukowca”.

Folder zawiera dużo zdjęć ekspozycji w pawilonie „Kosmos”, gdzie zostały zaprezentowane technologie kosmiczne, wyposażenie astronautów, ich żywienia, narzędzia wykorzystywane w przestrzeni kosmicznej oraz statek desantowy, który wrócił z kosmosu.

Ostatnie trzy strony poświęcone są wspólnemu projektowi Muzeum Narodowego Kosmonautyki im. S.P. Korolowa i Polskiego Klubu Studenckiego „Szkoła Przewodnika Polskojęzycznej”, realizowanemu w 2020 roku.

Folder przygotowano w języku polskim, aby pomóc turystom z Polski, Polakom mieszkającym na Ukrainie, dzieciom i młodzieży uczącej się języka polskiego w zapoznaniu się z prawdziwą perłą trasy turystycznej Żytomierszczyzny. Jego treść została uporządkowana przez pracowników naukowych Muzeum: Natalię Miesiąc, Natalię Szczerbakową, Jurija Dubinina i Natalię Koteśnyk. Twórcy broszury mają nadzieję, że przybliży polskojęzycznym turystom historię kosmosu, historię rodzinnego miasta „ojca radzieckiej kosmonautyki”.

Projekt objęty został wsparciem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski, Natalia Miesiąc, pracownik naukowy Muzeum, członek Krajowego Związku Dziennikarzy Ukrainy

Język ojczysty to duma narodu



Fot. ŻOZPU

Z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie oraz Centrum Informacyjno-Edukacyjne KUL zorganizowały Dyktando z Języka Polskiego oraz VI Konkurs Historyczny.

Jest już tradycją, że w dniu obchodzonego na całym świecie święta ustanowionego przez UNESCO w 1999 roku Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie przygotowuje dyktando i konkurs wiedzy historycznej. Przystępującym w tym roku do sprawdzianu znajomości polszczyzny konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciniński złożył życzenia z okazji Dnia Języka.

Prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur zaznajomiła obecnych z historią Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego i jego obchodami w Żytomierzu. „Nasza historia pamięta wydarzenia związane z zakazem używania języka ojczystego, wystarczy przypomnieć carskie uchwały po powstaniu styczniowym z 1863 roku oraz represje sowieckie, czystki etniczne lat 1930-1938”.

Organizatorzy dyktanda życzyli młodziemu potamania piór. Tekst sprawdzianu przygotowała i odczytała Mirosława Starowierow. Nagrody dla zwycięzców ufundował Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Tego dnia uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I.J. Paderewskiego na lekcjach języka polskiego czytali ciekawostki związane z językiem polskim, rozwijali słownictwo, ćwiczyli poprawność ortograficzną, grali w gry językowe.

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, obchodzony corocznie 21 lu-

tego, dopomaga w ochronie różnorodności językowej jako dziedzictwa kulturowego, zachęca do nauki języków obcych oraz daje poczucie dumy z bogactwa własnego języka.

Polska Szkoła Sobotnio-Niedzielna jest objęta wsparciem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Wiktoria Laskowska-Szczur, ŻOZPU

↑
Tekst sprawdzianu przygotowała i odczytała Mirosława Starowierow. Nagrody dla zwycięzców ufundował Konsulat Generalny RP w Winnicy



Fot. ŻOZPU

Książka (nie) tylko od święta

Najmłodszy polscy mieszkańcy Żytomierza otrzymali od Fundacji Metropolia Dzieci z Gdańska (Polska) zestaw tytułów dla dzieci w wieku od 3 do 9 lat.

Książki zostały przekazane 23 lutego. Trafiają do maluchów z polskiego przedszkola „Wesetka”, do Domu Polskiego i nauczycieli pracujących z uczniami w takim wieku.

„Książka (nie) tylko od święta” jest jednym z wielu projektów prowadzonych przez Fundację Metropolia Dzieci w zakresie promocji czytelnictwa. Jego celem jest zachęcanie do czytania w języku polskim, poznana i pielęgnowana

języka ojczystego, a także stworzenie okazji dla dzieci i ich rodziców oraz opiekunów do wspólnego, aktywnego spędzania czasu, nawiązania bliskich relacji dzięki rozmowom o książkach i ich bohaterach.

Obcowanie z książką jest niezwykle ważne. Pozwala dzieciom kształtować swoją kreatywność i wyobraźnię, co wpłynie na ich rozwój, wiedzę i umiejętności wypowiedzi.

Projekt jest realizowany dzięki wsparciu Fundacji PZU, pod patronatem Instytutu Książki, Fundacji Powszechnego Czytania oraz Konsulatu Generalnego RP w Manchesterze.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski



Fot. SKP

Obchody święta polszczyzny

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” w Winnicy zorganizowało z atrakcjami i nagrodami. Dom Polski w Żytomierzu przygotował z tej okazji dwa spotkania: rodzinne oraz poetyckie, poświęcone 150-leciu urodzin Łesi Ukrainki.

Język polski zaraz po chińskim i arabskim należy do najtrudniejszych języków świata. Jego nauka stanowi nie lada wyzwanie. Obcokrajowcowi trudno bowiem pojąć rozbudowany system odmiany wyrazów czy trzy gramatyczne płcie. Największą liczbę użytkowników polski ma obecnie wśród przedstawicieli słowiańszczyzny zachodniej i jest drugim językiem słowiańskim pod względem powszechności używania.

Poezja wciąż na topie

Członkowie Klubu Polskiego działającego przy CRiP „Polonia” oraz liczni zaproszeni goście jak co roku spotkali się na okolicznościowej imprezie. Uroczystość odbywającą się 20 lutego, wyjątkowo w Bibliotece Wojewódzkiej z powodu konieczności przestrzegania norm reżimu sanitarnego, otworzyła prezes Centrum Maria Kozyrka-Mazur, która powitała obecnych: konsul Joannę Szelię, nauczycieli, uczniów i ich rodziców oraz wszystkich pozostałych gości.

Nauczyciel skierowany przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą Marek Wróblewski przedstawił sylwetki patronów roku 2021, poetów: Cypriana Kamila Norwida, Tadeusza Różewicza i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Zebrani wysłuchali ciekawych refleksji na temat poezji, trudnych realiów życia w czasach zaborów (Norwid), niewoli i okupacji (Różewicz, Baczyński), o tym, że mimo iż poeci ci żyli w różnych epokach i odmiennych realiach, przyjęli niemal identyczne postawy. Nawet wtedy, gdy Polski nie było na mapach Europy, był w nich upór i determinacja,

często na przekór przyjaciółom i otoczeniu. Gestem wyrażającym miłość do ojczystego kraju stawały się nie tylko słowa, akwarela, dłuto rzeźbiarza, ale – jak w przypadku Różewicza czy Baczyńskiego – nawet karabin skierowany przeciw wrogowi.

Ilustracją tych myśli były wybrane grafiki Norwida, Baczyńskiego i przygotowane przez uczniów fragmenty poezji tegorocznych patronów. Dzieci i dorośli z Chrześcijańsko-Demokratycznego Związku Polaków, uczennice Liceum nr 7, Chrześcijańskiego Przedszkola im. Jana Pawła II w Tiażyłowie oraz najmłodsze dzieci z CRiP „Polonia” deklamowali wybrane przez siebie wiersze i wierszyki po polsku.

Konsul Joanna Szelię zwróciła uwagę na spójne postawy poetów. Jak ważne było to, że każdy z nich bez względu na to, gdzie się znalazł, gdzie mieszkał, wszędzie na swój sposób wyrażał swoje wielkie przywiązanie do ojczyzny, jej kultury i języka.

Dla uczestników przygotowano gry i zabawy słowne: quiz, ćwiczenia emisji głosek, tamańce językowe. Każdy mógł spróbować swoich możliwości w zakresie znajomości polskiego. Najaktywniejsi otrzymali upominki.

Ostatnim punktem programu był występ zespołu wokalnego Wiktorii pod kierownictwem Diany Ptaszyńskiej.

Gry i zabawy językowe

W spotkaniu rodzinnym zorganizowanym w Domu Polskim w Żytomierzu 27 lutego wzięły udział dzieci, które uczą się języka polskiego na Sobotnich Kółkach Twórczych, ich rodzice i rodzeństwo. Najpierw maluchy opo-



Fot. CRiP „Polonia”

wiadały o sobie i swoich rodzinach – oczywiście w języku polskim. Następnie wzięły udział w różnych zabawach i konkursach.

Pierwszym zadaniem było czytanie tamańców językowych. Jest to dobre ćwiczenie, gdyż pozwala skupić uwagę, pomaga rozwijać i poprawiać pamięć, a także trenować poprawną wymowę dźwięków. Dla dzieciaków była to naprawdę świetna rozrywka. Potem rozwiązywały różne łamigłówki i odgadywały zagadki wspólnie ze swoimi rodzicami. Wszyscy dobrze się bawili.

Denys Biblij i Michał Pałamarczuk opowiedzieli o swoich talentach i pokazali wykonane własnoręcznie prace plastyczne. Makar Guzowski zagrał na fortepianie, a Michał Tracz podzielił się wiadomościami o swoich osiągnięciach sportowych.

Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali książki w języku polskim ufundowane przez Polską Bibliotekę Narodową oraz słodki prezent od Domu Polskiego.

Spotkanie z Łesią Ukrainką

Obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego w Domu Polskim w Ży-

tomierzu okazały się w tym roku bogate w wydarzenia. Kolejnym przedsięwzięciem było spotkanie poetyckie z okazji 150-lecia urodzin Łesi Ukrainki.

Na początek młodzież recytowała wiersze tej znanej i lubianej ukraińskiej poetki w języku polskim i ukraińskim. Zebrani z wielką uwagą wysłuchali „Contra spem spero” (pol. Wbrew nadziei, mam nadzieję) i fragmentów z tomiku „Siedem strun” w języku ukraińskim oraz ich przekłady na język polski autorstwa Jarostawy Pawluk, wielkiej miłośniczki jej poezji.

Następnie odbył się wykład zatytułowany „Polonizmy w twórczości Łesi Ukrainki”, który wygłosiła dr Natalia Miesiąc. Badaczka przedstawiła głęboką analizę polonizmów w ponad 150 wierszach i listach poetki. Podkreśliła, że Łesia Ukrainka, autorka przekładów, znała większość języków europejskich, w tym polski, którym biegle się posługiwała. Tłumaczyła utwory literackie z polskiego i na polski, na przykład z języka niemieckiego. W swoich listach do znajomych i rodziny dość często używała polskich słów i zwrotów. Również w jej utworach poetyckich nie brakowało polonizmów. Natalia Miesiąc mówiła także

Dla uczestników przygotowano gry i zabawy słowne: quiz, ćwiczenia emisji głosek, tamańce językowe

o polskich korzeniach poetki. Słuchacze dowiedzieli się wielu ciekawostek o życiu Łesi Ukrainki.

Na zakończenie piosenki do słów poetki oraz ich przekłady w języku polskim zaśpiewały solistki zespołu Kwiaty, siostry Juliana i Arina Mambietow oraz Alisa Odomicz. Akompaniowała im na gitarze Larysa Bojko.

Spotkanie odbyło się w bardzo ciepłej, rodzinnej atmosferze.

Impreza w Winnicy została zrealizowana w ramach współpracy z Konsulatem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy oraz Fundacją Wolność i Demokracja.

Działalność Domu Polskiego w Żytomierzu wspierana jest przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Marek Wróblewski, nauczyciel skierowany do pracy dydaktycznej przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Dom Polski w Żytomierzu

Malarz światowej klasy rodem z Podola

Spóźniony romantyk, prekursor nastrojowego symbolizmu w malarstwie polskim Witold Pruszkowski urodził się w Berszadzie, niewielkim miasteczku w województwie bractawskim (dziś obwód winnicki).

Witold Pruszkowski przyszedł na świat 14 stycznia 1846 roku w zasobnej, szlacheckiej rodzinie adwokata, patrioty i mecenasa sztuki. Jego ojciec był pełnomocnikiem Piotra Moszyńskiego, polskiego patrioty i filantropa, właściciela pałacu w Berszadzie.

Dzieciństwo Witold Pruszkowski spędził w Odessie i Kijowie, młodość zaś (od 1860 roku) we Francji, dokąd rodzina wyjechała przed wybuchem powstania styczniowego (1863-1864). Początkowo mieszkał w Dieppe, następnie w Paryżu, gdzie pobierał pierwsze lekcje rysunku u malarza

portrecisty Tadeusza Goreckiego, zięcia Adama Mickiewicza. Edukację malarzką kontynuował na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, dokąd udał się z rodzicami w 1868 roku.

W latach 1872-1875 studiował u Jana Matejki w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie. Włączył się w krakowski nurt życia artystycznego. Współtworzył Koło Literacko-Artystyczne, zaangażował się w powstanie pomnika Artura Grotgera (był przewodniczącym komitetu budowy).

Dużo tworzył. Brał udział w wystawach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, lwowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, w warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Swoje prace wystawiał też w Europie i Stanach Zjednoczonych, m.in. w: Wiedniu, Paryżu, Monachium, Budapeszcie, Chicago i San Francisco. Cieszył się popularnością, zdobywał nagrody, jego dzieła chętnie kupowano.

Trochę podróżował: z powodów rodzinnych odwiedził Monachium, był we Włoszech, a w 1891 roku wraz z bratem w Afryce Północnej. Nieuleczalnie chory (w wyniku nieszczęśliwego wypadku) zastał w drodze przez Budapeszt. Odnaleziony na tamtejszym dworcu, po kilku dniach, 10 października 1896 roku, zmarł w budapeszteńskim szpitalu. Miał 50 lat.

Tworzył kompozycje symboliczne, sceny bajkowo-mitologiczne oraz z motywem śmierci. Znaczącym tematem jego twórczości były realistyczne sceny nawiązujące do polskiego folkloru. Uznawany jest za prekursora malarstwa „chłopomanii”. Malował także portrety.

W Polsce obrazy Witolda Pruszkowskiego znajdują się w zbiorach m.in. Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Narodowego w Poznaniu, Muzeum Narodowego w Kra-



Fot. Internet

Jedno z najstynniejszych płócien Witolda Pruszkowskiego – „Na zestanie w Sybir” (1893)

nowie, na Wawelu i w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Za granicą dzieła artysty można oglądać m.in. we Lwowskiej Narodowej Galerii Sztuki, gdzie znajdują się „Wiosna”, „Bachantka”, „Portret Stefani Fedorowiczowej na otomanie”, „Po zachodzie słońca” oraz jedno z najstynniejszych płócien – „Na zestanie w Sybir” (1893). W Muzeum Sztuki Regionalnej w Irkucku prezentowany jest obraz

„Śmierć Anhellego” (1879), symbolizujący losy zesłanych na Sybir powstańców styczniowych.

Słowo Polskie za: Polonika, KG RP w Odessie

Tajemnica hrabianki Potockiej



Fot. Internet, kolorowanie: My Heritage

Jedną z najmniej znanych kobiet z rodziny Sanguszków, której prochy spoczęły w rodowej krypcie kościoła św. Doroty w Stawucie, jest Pelagia Potocka (1831-1911).

Wzniesiony z przeznaczeniem na mauzoleum rodzinne Sanguszków stawucki kościół św. Doroty w czasach sowieckich został zamieniony w magazyn soli. Większość wyposażenia zniszczono, a znajdujące się w krypcie kościoła trumny ze szczątkami przedstawicieli książęcego rodu zniknęły. Historyczka sztuki i kustosz Muzeum-Zamku w Łańcucie Aldona Cholewianka-Kruszyńska, znawczyni dziejów spokrewnionego z Sanguszkami hrabiowskiego rodu Potockich, w jednym ze swoich artykułów pt. „Kościół w Stawucie” opublikowała fragment korespondencji z 1910 roku księcia Romana Damiana Sanguszki (1832-1917), ostatniego ordynata zastawskiego i właściciela Stawuty, z jego stryjeczną siostrą, księżną Marią Klementyną Potocką z Sanguszków, będący pośrednim dowodem na to, że krypta kryła prochy członków rodziny.

Książę pytał swą kuzynkę o to, czy zechce współfinansować katafalki (kamienne podstawy pod trumny) w podziemiach kościoła św. Doroty. Miały zostać wykonane w leżącej nieopodal Szepetówce, w warsztacie Kazimierza Güntera.

List księcia

„Przychodzę Cię zapytać, czy nie chcesz należeć do kosztu zrobienia postumentów granitowych pod trumnami w grobach naszych rodzinnych pod tutejszym kościołem [...] warto by zastąpić słupy dębowe, na których stoi każda trumna osobno postumentem. Kazimierz Günter z Szepetówki [...] zobowiązał się zrobić te postumenty do 1 maja br. za 555 rubli pod wszystkie pięć trumien tam złożonych: Dziadzi [dziadka, ks. Eustachego Sanguszki – red.], Buni [babci, ks. Klementyny z Czartoryskich San-

guszkowej – red.], twoich rodziców [ks. Romana Sanguszki „Sybiraka” i hr. Natalii z Potockich red.] i ciotki naszej Doroty [ks. Doroty Sanguszko – red.]. Postumenta będą bardzo porządne w formie 2 schodów” – pisał książę.

W swym artykule Aldona Cholewianka-Kruszyńska wymienia jeszcze jedną osobę, która została pochowana w rodowej krypcie w 1911 roku, hrabiankę Pelagię z Potockich. Ma o tym świadczyć również umieszczone w kościele św. Doroty jej epitafium. Napis na nim głosi: „Ś.P./Hrabianka Pelagia/Potocka/Córka Hermana i Antoniny z Mokronowskich/urodzona w Białotówce 12 Maja 1831r./zmarła w Stawucie 31 Października 1911 r./Nie tylko węzłami krwi ale sercem przez całe życie/złączona z rodziną XX Sanguszków/wśród nich spoczęła obok ukochanego wuja/X Romana E. Sanguszko/pokój Jej zacnej Duszy”.

Ostatnim, siódmym, pochowanym w krypcie przedstawicielem rodu był książę Roman Damian Sanguszko, który spoczął w niej w roku 1917, zabity przez zrewoltowanych żołnierzy 264 pułku piechoty armii imperialnej.

Wychowanka Sanguszków

Hrabianka Pelagia Potocka jest w historii Stawuty najmniej znaną postacią, mimo iż była spokrewniona z rodami Potockich, Mokronowskich i Sanguszków. Jak bliskie były to więzy pokrewieństwa i dlaczego opiekowała się księciem Romanem?

Dziadkiem Pelagii był szambelan ostatniego króla Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego, poseł na Sejm Czteroletni, generał Stanisław Mokronowski herbu Bogoria (1761-1821). Uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej (1792) i insurekcji kościuszkowskiej (1794). Za bitwę pod Zieleńcami został odznaczony orderem Virtuti Militari. Był również kawalerem Orderu Orła Białego i Orderu Świętego Stanisława. Z żoną ks. Marią Sanguszkówną z linii kowelskiej herbu Pogoń Litewska (1770-1827), krewną ks. Eustachego Sanguszki, fundatora kościoła św. Doroty, miał córkę Antoninę.

Antonina Mokronowska (1802-1845) poślubiła hr. Hermana Potockiego herbu Pilawa Złota (1801-1866),

właściciela dóbr w Tykocinie. Matżeństwo doczekało się czwórki dzieci: Stefana, późniejszego ordynata na Rosi, Jadwigi, w przyszłości żony Konstantego Branickiego i matki Ksawerego Branickiego, właściciela zamku Montrésor we Francji, Władysława i Pelagii.

Historia życia hrabianki

Hrabianka Pelagia urodziła się w 1831 roku w Białotówce (dziś obwód żytomierski, wcześniej województwo kijowskie). Właśnie dogorywało powstanie listopadowe (1830-1831). Jej ojciec, uczestnik powstania, poseł na sejm powstańczy, musiał opuścić rodzinne strony. Najpierw działał we Lwowie, w komitecie wspierającym uchodźców. Należał do Komisji Funduszy Emigracji Polskiej. Później podróżował po Europie. Zmarł na emigracji w Paryżu i został pochowany na cmentarzu Montmartre.

Kiedy matka Pelagii odeszła z tego świata, dziewczynka miała zaledwie 14 lat. Zapewne ten fakt oraz emigracja popowstaniowa ojca sprawiły, że zaopiekowali się nią krewni z najbliższego otoczenia: jej dziadek stryjeczny ks. Eustachy Sanguszko i jego żona ks. Klementyna z Czartoryskich. W późniejszym życiu Pelagia, jak pisze Aldona Cholewianka-Kruszyńska, zaopiekowała się ich wnukiem – księciem Romanem Damianem Sanguszką.

Inne źródła literackie, opierając się na informacji Krakowskiego Archiwum Państwowego, podają, że Pelagia została przyjęta przez książąt Lubartowiczów-Sanguszków jako bliski członek rodziny. Praktycznie wyrosła u nich i miała ciepłe relacje z księżną Heleną Sanguszką (1836-1891), młodszą siostrą ks. Romana Damiana Sanguszki.

Niewiele wiadomo o jej młodych latach czy możliwym zamążpójściu, ale z napisu na jej tablicy epitafijnej wynika, że była osobą niezamężną.

W Towarzystwie galicyjskim

W opowieści biograficznej o Helenie Sanguszkównie „Dama w jedwabnej sukni” jej autorka, Magdalena Jastrzębska przytacza fragment artykułu z „Czasu” krakowskiego, który rzuca światło na to, czym zajmowały się panie z bliskiego otoczenia księż-

nej, w którym to gronie była także Pelagia Potocka (s. 114):

„Sanguszkówna skupiła wokół siebie grono pań (nie tylko arystokratek, ale także kobiet wywodzących się z zamożnego mieszczaństwa) i założyła stowarzyszenie, którego członkinie spotykały się co parę tygodni w Krakowie celem dyskusji, wymiany spostrzeżeń i wreszcie informowania o konkretnych działaniach. W stowarzyszeniu znalazły się damy z Galicji – Cecylia Lubomirska, Antoniova Potocka, Zofia Tarnowska, Antoniova Wodzicka, a także siostry Heleny – Jadwiga Sapieżyna i Pelagia Potocka, która działała w Warszawie. Panie miały za zadanie zbierać informacje o rodzimych producentach i ich produktach, gatunkach towaru przez nich oferowanych, cenach, a także drogach zbytu. Każda z dam miała działać w swej najbliższej okolicy, a po zebraniu informacji starano się rozszerzać ekspansję towarów na szersze rynki, dbając także o ich odpowiednią reklamę. Stowarzyszenie działało na zasadzie dobrej woli, było inicjatywą prywatną, która zastępowała na głębokie uznanie. Nagłośniono sprawę w ówczesnej prasie, wydano promującą broszurę. Działaczki chciały na pewno, by ich akcja spotkała się z jak najszerzym odzewem. Nie bez znaczenia był też fakt, że było to stowarzyszenie wyłącznie kobiece, założone w czasach, w których kobiety zaczynały coraz wyraźniej występować w życiu publicznym” („Stowarzyszenie pań dla ochrony krajowego przemysłu”, Zygmunt Cieszkowski, „Czas”, Kraków 1887, s.7).

Dzięki digitalizacji dokumentów archiwalnych, w tym fotografii, wiemy dziś, jak wyglądali bohaterowie niniejszego tekstu. Zdjęcie Pelagii Potockiej, znajdujące się w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych i Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, pozwala zobaczyć elegancką damę pełną wdzięku i arystokratycznej dumy, która przez bliski kontakt z rodziną Sanguszków być może miała swój wkład w kształt ordynacji stawuckiej.

Wiktorja Wiszniewska, Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Romana D. Sanguszki w Stawucie

Moja babcia miała na imię...

Do Chmielnickiego dotarły książeczki napisane przez tutejsze dzieci z opowiadaniem usłyszanymi od ich babć i dziadków. Zostały wydane z inicjatywy Fundacji Genealogia Polaków z Krakowa.

Na przełomie lat 2020/2021 na Chmielnickim trwała realizacja projektu Fundacji Genealogia Polaków „Z kuferka prababci”. Jego uczestnicy mieli za zadanie spisać opowieści swoich dziadków czy babć, historie rodzin, lokalne legendy lub opisać polskich bohaterów i wystać do organizatora. Do opowieści

można było dołączyć zdjęcia ludzi, dawnych przedmiotów lub domów. Nagrodą była publikacja historii w książeczce zatytułowanej „Moja babcia miała na imię...”.

Do udziału w konkursie zaangażowały się dzieci z Chmielnickiego, Maćkowiec, Kamieńca Podolskiego, Krasitowa i Latyczowa. Najpierw pracowały z nauczycielami języka polskiego nad przygotowaniem wywiadów. Spisane na ich podstawie opowiadania opracowali poloniści z Polski. Teraz książeczki, wydrukowane w nakładzie 1000 egzemplarzy, wróciły do ich autorów, którzy mogą je rozdać swoim rówieśnikom, rodzi-

nom czy instytucjom polskim. Uczestnicy otrzymali też pamiątkowe dyplomy.

Atutem książeczek jest wspaniałe opracowanie graficzne. Zawarte w nich historie tworzą barwny krajobraz życia ludzi na dawnych Kresach Wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej. Dodatkowy honor dla ich twórców stanowi, że opowiadania zostały wydane z numerem ISBN,



Fot. Poloniusz

co oznacza, że znajdą się wśród autorów na listach Biblioteki Narodowej.

Trwający od kilku lat projekt Fundacji Genealogia Polaków realizowany był w tym roku w pięciu ośrodkach kresowych. Współfinansowany przez Fundację „Orlen” przebiegał pod patronatem historycznym postów na Sejm RP Elżbiety Dudy i dr hab. Zbigniewa Girzyńskiego. Lokalnym organizatorem na Podolu był Poloniusz z Chmielnickiego.

Karol Frankowski, Poloniusz

O „bracie doktorku” Józefie Lipkowskim



Fot. Autor

Kiedy ów lekarz i pallotyn pożegnał się ze światem, przy jego trumnie gromadziły się tłumy, by prosić go o wstawiennictwo u Boga. Jego dobroć i głęboka pobożność sprawiły, że odszedł w opinii świętości.

Ciekawą kartę historii Podola zapisali ziemianie Lipkowscy, którzy osiedlili się tu na początku XVIII wieku. Założycielem tej gałęzi rodziny, pochodzącej z Lipiek w ziemi Drohickej, był podstoli inflancki Zygmunt Lipkowski herbu Brochwicz (1676-1748). Jak podaje niestrudzona kustosz historii Polaków na Winnicyźnie, historyk Wiktor Kolesnik, prawnukami Zyg-

munta byli Henryk (1801-1871) i Leon (1802-1886).

Bohater niniejszego tekstu to syn Leona. Zatrzymajmy się przy tym drugim dłużej.

Leon Lipkowski był zaangażowanym w działalność dobroczynną filantropem, przewodniczącym towarzystw charytatywnych. Współzakładał Teatr Żytomierski (za jego czasów placówką

kierował Józef Ignacy Kraszewski, a w zarządzie zasiadał Apollo Korzeniowski, ojciec Josepha Conrada) oraz Spółkę Wydawnictw Dzieł Tanich a Pożytecznych. W jego domu w Żytomierzu zbierała się polska elita miasta i okolic.

W czasie powstania listopadowego wraz z bratem Henrykiem wystawił oddział złożony z tysiąca konnych żołnierzy, zaopatrując ich w broń i amunicję. Walczył pod Daszowem, Granowem, Obodnem i Majdańskiem.

Około 1830 roku poślubił Krystynę z Mańkowskich, z którą miał dwójkę dzieci: Annę i Seweryna. Po jej przedwczesnej śmierci (w wieku 32 lat) po-

nownie się ożenił. Ze związku z Barbarą z Kossowskich miał pięcioro dzieci: Krystynę, Rozalię, Wincentego, Tadeusza i Józefa właśnie.

Józef urodził się 27 sierpnia 1860. Po ukończeniu gimnazjum podjął studia medyczne na Uniwersytecie w Dorpacie. Dyplom doktora medycyny otrzymał w 1886 roku. Praktykował w wielu miastach Rosji europejskiej: w Baku, Żytomierzu, Petropawłowie, Tule, Bielowie, na Krymie i w Iwankowie. W latach 1897-1898 studiował w Moskwie chirurgię i okulistykę, następnie w Wiedniu specjalizował się w zakresie chorób skóry. Osiedził w Izmaile.

Jeszcze przed studiami w Moskwie ożenił się. Jako że jego wybranką była nieszlachcianka, rodzina zerwała z nim wszelkie kontakty. Nie mieli dzieci.

W Izmaile stan zdrowia jego żony nagle się pogorszył (cierpiała na chroniczne zapalenie płuc). Po silnym krwotoku zmarła w jego obecności (1908).

Józef boleśnie przeżył jej śmierć. W tym momencie otrzymał od starszego brata Wincentego numer „Królowej Apostołów”. Lektura miesięcznika pallotyńskiego stała się dla niego impulsem do obrania nowej drogi życia. Wstąpił do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotynów). Rozpoczął pracę na Kopcu pod Wadowicami (dom macierzysty pallotynów), gdzie został domowym lekarzem. Nazywano go „Brat doktor” (w czasie I wojny światowej pomagał leczyć rannych w szpitalu).

Początkowo nie chciał przyjąć święceń kapłańskich, uznając, że jest niegodny piastowania tego zaszczytu. Ostatecznie w styczniu 1910 roku otrzymał sutannę pallotyńską z rąk ks. Alojzego Majewskiego. Z księdzem Majewskim współpracował przy redagowaniu czasopism, pisał artykuły do „Królowej



Fot. Internet

Apostołów”, prowadził administrację miesięcznika. Zajmował się też korespondencją na Kopcu oraz pełnił funkcję furtiana. Był redaktorem „Matego Apostota” (1926-1927).

W latach I wojny podsunął ks. Majewskiemu pomysł, by w celu podniesienia ducha narodowego i religijnego w społeczeństwie wydawać książki do nabożeństwa. Pomagał w przygotowaniu wieku z nich.

W 1929 roku został przeniesiony do nowo założonego domu pallotyńskiego w Chetmnie, gdzie był furtianem. Wielu mieszkańców miasta przychodziło do furty, by zasięgnąć rady i porozmawiać z bratem Józefem. Jak pisali świadkowie jego życia: „Mieszkał długie miesiące w przedsiönku, w pokoiku zbitym z desek. Było nam go żal. Ale on tak chciał i czuł się tam szczęśliwy”. Zmarł 9 grudnia 1931 roku.

„Brat doktorek” odszedł w opinii świętości. Był niezwykle skromny. Do końca życia pozostał człowiekiem ubogim. Zawsze wybierał nowo powstające domy, gdzie sytuacja materialna była zła. Zwykle jadł suchy chleb.

Dmytro Antoniuk

Skromne urodziny Jana Nepomucena Potockiego Jana Potockiego

W 260. rocznicę przyjścia na świat autora „Rękopisu znalezionej w Saragossie”, 8 marca, nieliczna grupa osób zapaliła znicz pod jego pomnikiem w Pikowie w obwodzie winnickim.

Jan Nepomucen Potocki urodził się 8 marca 1761 roku w Pikowie w rodzinie marszałka województwa ruskiego Józefa Potockiego i Anny Teresy Ossołińskiej. W wieku siedmiu lat opuścił ojcowską rezydencję i od tej pory jeździł po świecie.

Uczył się w szkołach w Lozannie i Genewie, gdzie odebrał staranne wykształcenie. Służył w armii austriackiej i wziął udział w stopniu porucznika w kampanii bawarskiej. Następne lata spędził w licznych podróżach. Zjeździł dużą część świata: niemal całą Europę oraz m.in. Turcję, Egipt, Maroko, Kaukaz.

Zdążył się jednak ożenić z Julią Lubomirską, marszałkówną wielką koronną, dziedziczką Łańcuta i Krzeszowic, z którą miał dwóch synów: Alfreda i Artura. Ten pierwszy został protoplastą łańcutkiej gałęzi rodu Potockich.

Jan Potocki początkowo był gorącym zwolennikiem Konstytucji 3 maja i nawet walczył w jej obronie przeciwko Rosjanom na Litwie. Lecz po przystąpieniu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do konfederacji targowickiej też przeszedł do obozu prorosyjskiego.

Będąc na służbie cara Aleksandra I uczestniczył w wielkim rosyjskim poselstwie do Chin jako kierownik ekipy naukowej (lingwistów, etnografów, przyrodników). Po drodze odwiedził Syberię, Mongolię i późniejszy Kazachstan. Na pamiątkę tej misji imieniem Potockiego nazwano archipelag 18 wysp na Morzu Żółtym (nazwa Archipelag Potockiego obowiązywała do potowy XX wieku).

Parę miesięcy przed wyprawą wydał swoje najznakomitsze dzieło – powieść fantastyczno-filozoficzną „Rękopis znalezionej w Saragossie”, napisaną w języku francuskim (po polsku Potocki mówił dość słabo). Utwór ten uważany jest za arcydzieło nieustępujące „Don

Kichotowi” Miguela Cervantesa czy „Faustowi” Johanna Wolfganga Goethego.

Powieść rozstał reżyser Wojciech Has wybitną ekranizacją „Rękopisu znalezionej w Saragossie” (1964) ze Zbigniewem Cybulskim w roli głównej. Film wywołał nie mniejszy entuzjazm

niz sama pierwowzór i został zaliczony do najlepszych polskich obrazów wszech czasów.

23 grudnia 1815 roku w swym majątku w Uładówce (nieopodal Pikowa), Jan Potocki, trawiony melancholią i licznymi chorobami, popełnił samobójstwo. Według niektórych relacji miał

jako kuli użyć gałki od srebrnej cukiernicy, którą pieczętowiec polerował przez wiele lat. Powstał nawet mit, że podobno uważał się za wilkołaka i dlatego targnął się na życie.

W Pikowie na cmentarzu wznosi się piękny pomnik Potockiego z czarnego granitu, odsonięty przez konsula generalnego RP w Winnicy Tomasza Olejniczaka w 2015 roku i poświęcony przez biskupa kamienieckiego Leona Dubrawskiego z inicjatywy Związku Polaków Winnicyzny. W rodzinnej miejscowości pisarza i podróżnika znajduje się jeszcze tablica pamiątkowa umieszczona na budynku na terenie rezydencji Potockich. Barokowy kościół św. Trójcy, gdzie został pochowany Potocki, jest zdewastowany. Jego grób się nie zachował.

W Uładówce po majątku autora „Rękopisu” nie przetrwało wiele: zaledwie fragmenty klasycystycznej bramy. Ale pozostała po nim spuścizna literacka, do której zawsze można powrócić.

Dmytro Antoniuk



Fot. Autor

Pozostałości bramy z majątku Jana Potockiego w Uładówce

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Świąteczne życzenia

Kwiecień roku AD 2021,
tak mówią nie tylko w kościele
zgodnie z przystawiem.
Postuchajcie, to coś Wam o tym
powiem,
Wielkanocne świąteczne życzenia
zanieście
moi drodzy od Tomka Smolenia.
Do siostry brata na Podolu
i na wschodzie,
dzielcie się święconką według
tradycji,
przez cały Boży dzień i na co
dzień!
A w wielkanocny poranek,
w poniedziałek, polejcie wodą
dziewczyn!!! Aby tradycji stało
się zadość i w Waszych domach
panowała radość.
Tym krótkim wierszem kończę
te życzenia,
I mówię wszystkim miłego,
do zobaczenia!
Wielkanoc 2021

Tomasz Smoleń, Lublin

„Kuszenie św. Antoniego”
wraca do muzeum

Fot. Autor

Hieronim Bosch (właśc. Jeroen Anthoniszoon van Aken, ok. 1450-1516), niemiecki malarz i rysownik przelomu późnego gotyku i wczesnego renesansu północnego. Malarstwa uczył się w rodzinnej pracowni (jego ojciec i dziadek też byli malarzami). Szybko stał się samodzielnym artystą o oryginalnym stylu.

Jego twórczość charakteryzuje złożona symbolika, dotycząca w wielu przypadkach grzeszności i niedoskonałości człowieka. Często malował sceny satyryczne wyśmiewające ludzkie przywary. Wprowadził do swych dzieł wątki moralizatorskie i elementy fantastyczne, odmalowywał lęki i nadzieje schyłkowego średniowiecza.

Do dziś przetrwało około dwudziestu pięciu dzieł i osiem rysunków przypisywanych autorstwu Boscha – nie podpisywał swoich prac. Znajdują się w muzeach całego świata, najwięcej w muzeum Prado w Madrycie. Do jego najbardziej uznanych prac należy też kilka tryptyków, w tym słynny „Ogród ziemskich rozkoszy”.

Unikatową kopię tryptyku Hieronima Boscha powstałą na początku XVI wieku udostępniono zwiedzającym Narodowe Muzeum Sztuki im. Bohdana i Warwary Chanenkow w Kijowie na początku marca.

Obraz przez ostatnie pięć lat był poddany renowacji. Dziś można podziwiać go w jego pierwotnym kształcie. Przy okazji prezentacji dzieła zwiedzającym udostępniono wyniki badań zespołu naukowców i konserwatorów zaangażowanych w prace renowacyjne. Plansze z reprodukcjami fotografii w podczerwieni są elementem wystawy. Zwiedzenie jej to doskonała okazja, by nie tylko zanurzyć się w świecie wyobraźni niderlandzkiego mistrza, ale także zrozumieć, w jaki

sposób obiekt muzealny jest badany i odnawiany.

Muzeum Chanenków dołączyło do Bosch Research and Conservation Project, międzynarodowego pięcioletniego projektu badawczego obejmującego muzea, których zbiory zawierają dzieła Boscha lub ich kopie. Jak powiedziała Olena Żiwkova, zastępczyni dyrektora generalnego ds. badań w kijowskiej placówce, dzięki pracy zespołu naukowców okazało się, że w XIX wieku lewe i środkowe skrzy-

dło tryptyku zostały przeniesione z drzewa na płótno. Była to modna wśród ówczesnych konserwatorów praktyka, a w tym czasie dzieło gruntownie odrestaurowano. W rezultacie obraz został odkształcony. Również stara rama wyschła i wymagała renowacji. Odnowieniem tryptyku zajęli się konserwatorzy z Narodowego Centrum Badań i Restauracji Ukrainy, Anastazja Czerniczenko i Mychajło Bitoszycki. Podczas badania dzieła w świetle podczerwonym ujawniono nowe, nieznane szczegóły jego powstania.

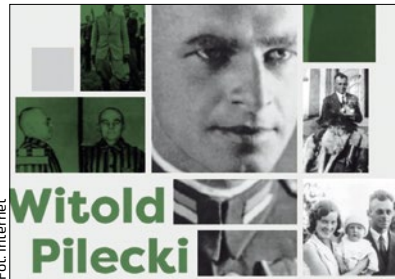
„Kuszenie św. Antoniego” zostało zakupione przez Bohdana Chanenkę jako oryginalne dzieło Hieronima Boscha w Monachium w 1910 roku. Już w 1927 roku naukowcy rozpoznali obraz jako kopię. Po serii badań odkryli, że

tryptyk został wykonany przez twórców z pracowni Boscha około lat dwudziestych XVI wieku, wkrótce po śmierci słynnego mistrza. Na świecie pozostało niewiele tak wczesnych kopii.

Oryginał, namalowany w 1490 roku, znajduje się w Muzeum Sztuki Dawnej w Lizbonie. Jednak jest on znacznie większy. Poza tym, jak zauważyła Olena Żiwkova, kilka drobnych szczegółów przedstawionych jest na nim z większą starannością. „Nie dotyczy to znaczących postaci, ale głównie matych mężczyzn na obrzeżach kompozycji” – stwierdziła.

Wystawę można oglądać od 5 marca do 30 kwietnia.

Dmytro Antoniuk

Witold Pilecki
w 15 odsłonach

Witold Pilecki

Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Warszawie Biograficzna przygotowało wystawę o życiu i śmierci jednego z najdzielniejszych Polaków w historii Europy pierwszej połowy XX wieku.

Autor ekspozycji dr Dariusz Gąszewski na 15 planszach opowiedział o najważniejszych wydarzeniach z życia rotmistrza Witolda Pileckiego (1901-1948), żołnierza Armii Krajowej, skazanego w Polsce Ludowej na śmierć.

Jako harcerz Witold Pilecki brał udział w rozbrajaniu Niemców w Wilnie w 1918 roku, a następnie był obrońcą tego miasta przed bolszewikami w 1919 roku. W 1920 roku walczył w Bitwie Warszawskiej. W 1939 roku także w formacjach kawalerii bronił Polski przed Niemcami. W 1940 roku, działając konspiracyjnie w Tajnej Armii Polskiej, dał się uwięzić w KL Auschwitz, gdzie do 1943 roku tworzył konspiracyjne struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Od pierwszego do ostatniego dnia brał udział w powstaniu warszawskim.

Aresztowany przez komunistów w maju 1947 roku został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu mokotowskim 25 maja 1948 roku strzałem w tył głowy. Instytut Pamięi Narodowej nadal poszukuje, zakopanych potajemnie jego szczątków.

W wystawie wykorzystano zdjęcia ze zbiorów Rodziny Pileckich, Jacka Pawłowicza, Archiwum IPN, NAC, Muzeum Auschwitz-Birkenau, Muzeum Powstania Warszawskiego i Piotra Życkińskiego.

Sergij Porowczuk
na podstawie edukacja.ipn.gov.pl

Lublin Europejską Stolicą Młodzieży w 2023 roku

Tytuł przyznało mu międzynarodowe jury, które uznało, że właśnie tu powstał najciekawszy w Europie program działań z myślą o ludzkości młodych. Jednym z konkurentów miasta był Lwów.

Lublin zdobył tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży (ESM) jako pierwsze miasto w Polsce. Ubiegały się o niego jeszcze: Baia Mare (Rumunia), Izmir (Turcja), Kazań (Rosja), Lwów (Ukraina) oraz Poznań. Finałowa multimedialna prezentacja i runda pytań na platformie Zoom odbyła się listopadzie ubiegłego roku.

Lublin przygotował na konkurs bogaty program działań obejmujących 73 duże wydarzenia, podzielone na trzy sekcje: Miasto dla Młodzieży, Młodzież dla Miasta oraz Młodzież i Miasto.

Zaplanowano m.in. specjalne edycje dużych lubelskich festiwałów, czyli Noc Kultury, festiwal Inne Brzmienia, Carnaval Sztukmistrzów, oraz wydarzenia sportowe: Ogólnopolskie Igrzyska Olimpijskie Erasmusa, Lublin Basket Cup, a także Międzynarodowy Młodzieżowy Turniej Piłki Nożnej U-19 dla młodzieży niedostosowanej.

Miasto ma stworzyć interaktywny system informacji – mobilną aplikację pokazującą miejsca przyjazne i atrak-

Tytuł **Europejskiej Stolicy Młodzieży** przyznawany jest od 2009 roku przez Europejskie Forum Młodzieży – niezależną platformę zrzeszającą ponad sto krajowych rad i organizacji młodzieżowych ze Starego Kontynentu – na okres jednego roku. Jego celem jest m.in. wzmocnienie pozycji młodych ludzi, zwiększenie ich uczestnictwa w podejmowaniu decyzji w mieście i wzmocnienie ich tożsamości europejskiej. Jest to również promocja młodej, szeroko pojętej kultury i aktywności młodych ludzi na różnych polach.

cyjne dla młodzieży oraz interesujące wydarzenia. Wdrożony będzie trzyletni program rozwoju samorządów uczniowskich, który ma obejmować sesje szkoleniowe, spotkania, wspieranie aktywności młodych ludzi, wyjazdy studyjne i wymianę międzyskolną.

Budżet działań związanych z tytułem ESM w latach 2021-2023 zaplanowany jest na około 27 mln zł, a w 2023 roku na ponad 13 mln zł.

W tym roku tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży przyznano Kłajpedzie (Litwa), w przyszłym roku przypadnie Tiranie (Albania).

Sergij Porowczuk



Zapusty à la Polska Ludowa



Fot. DP w Barze

W Domu Polskim w Barze 13 lutego już po raz czwarty odbyła się impreza ostatekowa, tym razem zorganizowana na modłę prywatki z czasów peerelowskich. Wśród gości byli polscy dyplomaci z Winnicy.

W atmosferę lat 1945-1989 obecnych wprowadził zespół Jurek i Przyjaciele piosenką Wojciecha Gąsowskiego „Gdzie się podziały tamte prywatki” oraz dwoma utworami z wczesnego repertuaru Czerwonych Gitar: „Matura” i „Powiedz stary gdzie ty był”.

Trio wokalne Ażur zaśpiewało „Parasolki” i „Cichą wodę”. Pierwsza z nich pochodziła z repertuaru Marii Koterbskiej, drugą na polskiej scenie muzycznej upowszechnił Zbigniew Kurtycz, zwany też gwiazdą jednego przeboju.

Swoim kunsztem wokalnym popisał się kwartet Rezonans, w którego wykonaniu publiczność usłyszała piosenkę „Staruszek świat” z repertuaru

Anny Jantar, „Piechotą do lata” zespołu Bajm oraz niezapomniany szlagier „Kaszty”. Można było też postuchać standardów jazzowych Gershwin i Mendela na skrzypce, fortepian i instrumenty dęte, jak również w brawurowej interpretacji wokalne Jany Wychowaniec.

Piosenki i utwory muzyczne zostały wkomponowane w dowcipny dialog prezenterek. Ich opowieści miały charakter nostalgicznych wspomnień z czasów młodości.

Po spektaklu nadszedł czas na śledzikowe specjalty – w czasach PRL ostatek nazywano śledzikiem – lecz w nieco zmodyfikowanej wersji. Na

stołach pojawił się oczywiście śledzik, którego ogon malowniczo wystawał spod grubej warstwy cebuli, lorneta z meduzą, czyli zimne nóżki plus dwie setki czystej wódki – zestaw obowiązkowy wśród zakąsek serwowanych w peerelowskich restauracjach – bigos oraz przepyszne pączki i faworki, które bez względu na czas i panujący ustrój zawsze smażyły nasze mamy i babcie. Zastawiony stół stał się równocześnie zaproszeniem do wesolej zabawy przy wciąż modnych szlagierach lat 70. i 80.

W prywatce udział wzięli goście z Konsulatu Generalnego RP w Winnicy z konsulami Joanną i Bartoszem Szeligami oraz członkowie Barskiego RKOSP im. Konfederatów Barskich z prezesem Stowarzyszenia Mikołajem Kurtą.

Małgorzata Michalska, nauczycielka skierowana do pracy dydaktycznej na Ukrainę przez ORPEG



Fot. TVP

W Londyńskiej Galerii Narodowej zostanie pokazany obraz Jana Matejki

„Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem” – wybitne dzieło pędzla jednego z najważniejszych polskich malarzy – będzie można zobaczyć tam od 21 maja.

Jan Matejko namalował ten obraz w 1873 roku, aby uczcić 400. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Jubileusz słynnego na całym świecie polskiego astronoma hucznie był wówczas w Polsce obchodzony.

Malarz uwiecznił Kopernika w trakcie obserwacji nieba z tarasu wieży na wzgórzu katedralnym we Fromborku. Astronoma otaczają naukowe narzędzia pracy, które przypominają o jego badaniach i odkryciach. Matejko połączył je na obrazie z symbolami odnoszącymi się do sfery duchowej.

Ogromne płótno o wymiarach 225x315 cm zostało kupione ze składek publicznych i przekazane Uniwersyte-

towi Jagiellońskiemu w Krakowie. Do niedawna jako własność Muzeum UJ znajdowało się w auli Collegium Novum.

Galeria Narodowa w Londynie jest najważniejszym w Wielkiej Brytanii miejscem prezentacji malarstwa i jednym z najliczniej odwiedzanych muzeów na świecie. Znajdują się tam dzieła m.in. Leonarda da Vinci czy van Gogha.

Obraz Matejki będzie częścią nowej ekspozycji czasowej. Zostanie pokazany w osobnej sali, gdzie będą mu towarzyszyć eksponaty, m.in: kopia dzieła Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”) z 1543 roku, instrumenty astronomiczne, w tym astrolabium, i wstępne szkice do obrazu. Wystawa ma przedstawić gościom National Gallery postać polskiego malarza.

Słowo Polskie za: TVP

Zarządzanie – nie taka trudna sprawa

Studentki odbywające staż w Studenckim Klubie Polskim uczyły się m.in., co należy zrobić, by dana organizacja realizowała swoją misję i osiągała zgodne z nią cele.

Stażystkami były słuchaczki Narodowego Uniwersytetu „Akademia Ostrogska” w Ostrogu na Wołyniu Alina Żura, studentka III roku (staż 1-28 lutego) i Dana Mychajłyszyn, studentka IV roku (staż 15 lutego – 14 marca). Obie specjalizują się w działalności informacyjnej, bibliotecznej i archiwalnej.

Współpraca Aliny i Dany ze Studenckim Klubem Polskim (SKP) rozpoczęła się w ubiegłym roku podczas organizacji Forum Młodzieżowego „Głos Młodzieży w Międzynarodowym Dialogu”, które odbywało się w Żytomierzu w dniach 15-17 października. Studentki sprawdziły się wówczas jako osoby zawsze gotowe do podjęcia nowych wyzwań, nawiązania nowych kontaktów. Już wtedy żywo zainteresowały się działalnością SKP i możliwością odbycia w nim stażu.



Fot. SKP

Podczas praktyki w Klubie Alina i Dana zapoznały się z koncepcją nowoczesnego zarządzania organizacją, sposobami pobudzania motywacji, metodami planowania, przetwarzania informacji, prowadzenia dokumentacji, zasadami przeprowadzania przedsięwzięć i wyjazdów zagranicznych.

W ramach umowy o współpracy, zawartej w ubiegłym roku między SKP

a Muzeum Kosmonautyki im. Siergieja Korolowa, studentki miały również możliwość zapoznania się z działalnością tej placówki.

Stażystki były zakwaterowane w pokojach Domu Polskiego w Żytomierzu.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski

85 lat Polskiego Radia dla Zagranicy

Z okazji jubileuszu nadająca w sześciu językach rozgłośnia przygotowała m.in. wywiady z wyjątkowymi gośćmi, historie poszczególnych redakcji oraz unikatowe nagrania archiwalne.

Polskie Radio dla Zagranicy swoje 85. urodziny świętowało 1 marca. Tego dnia 1936 roku bowiem miał miejsce formalny początek audycji adresowanych do Polonii i Polaków za granicą, choć już wcześniej, pod koniec lat 20. XX wieku, Polacy mieszkający na obczyźnie mogli słuchać audycji Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu i Katowicach.

Od samego początku stacja nieustannie – z wyjątkiem przerwy w nadawaniu spowodowanej wybuchem II wojny światowej – towarzyszy ważnym, często przetomowym wydarzeniom w Polsce. Przekazuje odbiorcom na całym świecie aktualne i wszechstronne informacje o Polsce oraz przedstawia kluczowe sprawy

współczesnego świata z polskiej perspektywy.

Po II wojnie światowej oraz okresie panowania władz komunistycznych rozgłośnia została zrestrukturyzowana. Zerwano z propagandą skierowaną do słuchaczy zagranicznych i rozpoczęto obiektywny i wszechstronny przekaz informacyjny.

Obecnie Polskie Radio dla Zagranicy nadaje programy po polsku oraz w pięciu językach obcych: angielskim, niemieckim, rosyjskim, ukraińskim i białoruskim.

Słowo Polskie za: Polskie Radio

Polskie Radio (PR) jest największym publicznym nadawcą radiowym w Polsce. Ma pięć ogólnopolskich Programów: Jedynekę, Dwójkę, Trójkę, Polskie Radio 24 oraz Polskie Radio dla Zagranicy, a przez Internet, aplikację i w systemie DAB+ nadaje: Czwórkę, Polskie Radio Dzieciom, Polskie Radio Chopin i Polskie Radio Kierowców.

Ambasador Cichocki odwiedził Ołykę

W Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych ambasador Polski na Ukrainie Bartosz Cichocki i konsul generalny RP w Łucku Sławomir Misiak wraz z sołtysem Aleksandrem Predeckim zapalili znicze na miejscu kaźni kilkudziesięciu Polaków zamordowanych w 1943 roku.

Ofiary były uchodźcami uciekającymi przed okrucieństwem rzezi wołyńskiej. W Ołyce, która stanowiła ważny punkt samoobrony ocalałych z pogromu, na zamku Radziwiłłów, bronili się przed atakami UPA. W trakcie starć, jak szacują historycy, z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęło 87 Polaków.

Po złożeniu hołdu pomordowanym dyplomaci udali się do ks. Jerzego Pohnerbyki, proboszcza kolegiaty Świętej Trójcy w Ołyce, by zapoznać się z postępami renowacji świątyni.

Kolegiata ołycka wybudowana została w pierwszej połowie XVIII wieku z fundacji Albrychta Stanisława Radziwiłła w stylu barokowym. Uważana była za najpiękniejszą świątynię na Wołyniu. Do dziś wrażenie robią wyjątkowej urody ottarze oraz nagrobki rodziny Radziwiłłów. Po 1945 roku władze sowieckie doprowadziły do jej całkowitej dewastacji: wewnątrz zostało całkowicie zniszczone, wyposażenie prawie w całości rozgrabione.

Na początku lat 90. XX wieku kolegiatę przekazano parafii rzymskokatolickiej należącej do diece-

zji łuckiej (kościół parafialny w Ołyce został niewielki kościół św. Piotra i Pawła powstały z rozbudowanego dawnego zboru kalwińskiego). Wówczas podjęto pierwsze prace zabezpieczające, wykonany został remont dachu, a także ogrodzenia i pomieszczeń zaadaptowanych na plebanię.

Jednak prace remontowo-konserwatorskie z prawdziwego zdarzenia ruszyły dopiero w 2013 roku. Rozpoczęła je, i nadal prowadzi, polska Fundacja Dziedzictwa Kulturowego. Jak się okazało, wbrew wcześniejszym przypuszczeniom, stan budynku przedstawiał się katastrofalnie. Dlatego pierwsze działania polegały na: wzmocnieniu fundamentów, odbudowie przypór, wzmocnieniu ścian, likwidacji pęknięć całej konstrukcji, naprawie pękniętego, grożącego zawaleniem sklepienia.

Do tej pory udało się odbudować oboje prezbiterium łączące obie zakrystie, zabezpieczyć konstrukcję ottarza głównego, wykonano prace konserwatorskie i sztukatorskie przy tynkach i sztukateriach prezbiterium i nawach bocz-



Po złożeniu hołdu pomordowanym dyplomaci udali się do ks. Jerzego Pohnerbyki, proboszcza kolegiaty Świętej Trójcy w Ołyce, by zapoznać się z postępami renowacji świątyni

nym oraz naprawiono tynki na ścianach zewnętrznych, na tylnej ścianie elewacji frontowej (ponad dachem), na sklepieniu prezbiterium, odtworzono tynki w pomieszczeniach dwóch zakrystii, skarbcza i biblioteki, a także przeprowadzono konserwację szkieletu i poszycia dachu. W 2017 roku we wnętrzu położono posadzkę i wzmocniono kratę budynku. Zajęto się również rekonstrukcją hełmów fasady świątyni. W 2018 roku rozpoczęto

etap konserwacji ottarza głównego i prace przy frontowej elewacji kościoła, które ukończono rok później. W ubiegłym roku wykonano prace konserwatorskie przy dzwonnicy i elementach wyposażenia kolegiaty, poddano konserwacji (wraz z rekonstrukcją) drewniane, pozłocane rozety, alabastrowe anioły z prezbiterium oraz drewniane, pozłocane rzeźby św. Jana i św. Pawła. Działania Fundacji Dziedzictwa Kulturowego finansowane są m.in.

z funduszy Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą”, Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Łucku oraz darowizn od osób prywatnych.

Słowo Polskie za:
Ambasada RP, MKiDN

Matronka prezydenta Polski przyjęła prezes Fundacji Wolność i Demokracja

Rozmowa obu pań dotyczyła obszarów, w ramach których działa Fundacja WiD, i podejmowanych przez nią aktywności na rzecz Polaków mieszkających poza granicami kraju.

Spotkanie Agaty Kornhauser-Dudy z Lilią Luboniewicz odbyło się 12 marca. Uczestniczył w nim również sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, minister Adam Kwiatkowski.

Prezes Zarządu WiD przedstawiła m.in. fundacyjny program wsparcia

polskich seniorów na Ukrainie. Skierowany jest on do starszych Polaków znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, samotnych, chorych. Inicjatywa polega na kompleksowej pomocy seniorom, wsparciu ich w codziennych czynnościach, zakupie leków, żywności, ubrań czy opatu, a także opiece psychologicznej. Dzięki pracy wolontariuszy programem zostało dotychczas objętych ok. 400 osób.

Poruszono również kwestię edukacji polskiej w różnych państwach. W ramach programu Białe-Czerwone ABC Fundacja zrealizowała

m.in. projekt dyktanda polonijnego na Ukrainie, do którego w ubiegłym roku zgłosiło się ponad 7 tysięcy uczniów. W tym kontekście podkreślono potrzebę tworzenia podręczników do nauki języka polskiego skierowanych do uczniów mieszkających w konkretnych państwach. Takie materiały edukacyjne powinny brać pod uwagę lokalną specyfikę, różniącą się w wielu państwach.

W Pałacu Prezydenckim rozmawiano również o wsparciu polskich mediów na Wschodzie.

Słowo Polskie za: WiD



Fot. Kancelaria Prezydenta RP



Fot. Redakcja

W Winnicy odbyło się bierzmowanie

Do sakramentu przystąpiło kilkudziesięciu młodych katolików.

Uroczystość odbyła się 22 marca w kościele Matki Bożej Anielskiej. Liturgię świętą celebrował biskup Aleksander Jazłowiecki z diecezji kijowsko-żytomierskiej.

Bierzmowanie (umocnienie) jest w Kościele katolickim jednym z trzech (chrzest, bierzmowanie, Eucharystia) sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Przyjmując go, chrześcijanin otrzymuje moc Ducha Świętego, w wyniku czego staje się

pełnoprawnym członkiem Kościoła. Jako prawdziwy świadek Chrystusa jest jeszcze bardziej zobowiązany do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronięcia jej.

Sakrament bierzmowania może i powinien przyjąć każdy ochrzczony. Osoba dojrzała i odpowiedzialna za swoją wiarę oraz w pełni świadoma podejmowanej decyzji.

Podobnie jak w przypadku chrztu, kandydat przystępujący do bierzmowania potrzebuje świadka. Tę rolę może odgrywać któregoś z rodziców chrześcijańskich lub ojciec czy matka.

Redakcja

Dziecko + plastelina to początek przygody



Fot. DP w Żytomierzu

W Domu Polskim w Żytomierzu zostały zorganizowane warsztaty, podczas których uczniowie klas I-III oraz ich młodsze rodzeństwo wyklejali plasteliną wizerunki zwierząt.

Konkursy, zabawy, kwizy i warsztaty różnego rodzaju dla najmłodszych bywalców Domu Polskiego są często prowadzone w ciągu roku szkolnego. 19 lutego odbyły się warsztaty plastyczne pod kierunkiem Wiktorii Marczuk, nauczycielki plastyki. Tym razem dzieci wykonywały wypu-

skorzeżby (kompozycja rzeźbiarska o mocno wypukłych elementach w stosunku do tła) z plasteliny powietrznej (rodzaj plasteliny, która, gdy wchodzi w interakcję z powietrzem, zaczyna twardnieć).

Lepienie z plasteliny to nie tylko jedna z najlepszych aktywności roz-

wijających sprawność dłoni i palców, zdolności manualne. To również wspaniała zabawa pobudzająca dziecięcą wyobraźnię i kształtująca koncentrację uwagi. A także świetna okazja do pogawędki w miłej atmosferze.

Na początku nauczycielka opowiedziała o technice tworzenia obrazków i rzeźb z plasteliny. Potem rozdała uczestnikom warsztatów trzy obrazki do wyboru: z sową, kotem lub lwem, które następnie dzieci miały odwzorować w postaci wypukorzeżby.

Oczywiście wszyscy chłopcy robili złotego lwa, a dziewczynki czarnego kota lub różową sowę. To był fascynujący proces. Po godzinie prace były gotowe. Dzieci były bardzo zadowolone z wyników własnych działań. Na koniec wszystkie otrzymały słodkie prezenty.

Działalność Domu Polskiego w Żytomierzu wspierana jest przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Dzieci były bardzo zadowolone z wyników własnych działań. Na koniec wszystkie otrzymały słodkie prezenty



Fot. DP w Żytomierzu

Dom Polski w Żytomierzu



Fot. kmc.media

Witalij Krywicki: Trzeba nauczyć młodych ludzi zakładania rodziny

Biskup kijowsko-żytomierski wypowiedział te słowa podczas spotkania Wszzechukraińskiej Rady Kościołów i Organizacji Religijnych z ministrem oświaty i nauki Ukrainy.

Spotkanie odbyło się 11 lutego. Biskup Witalij Krywicki, przewodniczący Komisji Kościół-Państwo Konferencji Episkopatu Ukrainy, wypowiedział się na temat współpracy między wspólnotami kościelnymi a państwem w dziedzinie edukacji.

„Wierzę, że możemy być dobrymi partnerami, ponieważ każda organizacja religijna ma swoje doświadczenie i historię. W przeszłości mieliśmy już do czynienia z niektórymi problemami, przed jakimi stoi dzisiejsze społeczeństwo. Na przykład w XVI wieku René Descartes [francuski filozof, matematyk i fizyk, jeden z najwybitniejszych uczonych XVII wieku, uznawany za ojca filozofii nowożytnej – red.] był ojcem podważania wszelkiej prawdy i sam stał się problemem dla edukacji i nauki. W tym duchu narodziła się rewolucja francuska, która mówiła o jedności, wolności i terrorze. Dzisiaj »zbieramy te same owoce«. Bardzo często młodzi ludzie kończący szkołę i studia wyższe borykają się z następującym problemem: są wykształceni, ale nie potrafią decydować o swoim życiu, o swej dalszej drodze. Zakładają rodziny, rodzą i wychowują dzieci w niepewności. Upadek Związku Sowieckiego pogłębił tę niepewność co do przyszłości. Musimy wesprzeć się na rzeczach, które mają tysiącletnią historię. Są przete-

stawane. Na nich zbudowano różne społeczeństwa i rodziny.

W dzisiejszym systemie edukacji, w szkołach, jeśli ktoś chce poznać którykolwiek z języków obcych, nauczy się go. Gdy ktoś musi umieć obsługiwać komputer, też się tego nauczy. A ile czasu poświęca się na naukę budowania społeczeństwa, rodziny? Czy te osoby będą fachowcami w tworzeniu zdrowej rodziny? Na wschodzie Ukrainy liczba rozwodów sięga ponad 85 proc. Trzeba nauczyć młodych ludzi zakładania rodziny.

Ze swojej strony, jako wspólnota religijna, jesteśmy gotowi w tym pomóc. I robimy to. Jednak wiele osób, np. ateści czy agnostycy, nie należą do naszych wspólnot, a też tworzy rodziny. Módlmy się, aby Ministerstwo Edukacji i Nauki zrobiło rachunek sumienia i nie bało się podejmowania zdecydowanych kroków, które będą szanowały jednostkę, ludzi, edukację, bazę, a z drugiej strony nie zaszkodzą przyszłości naszego państwa” – mówił.

Przypomnijmy. Współpraca między Ministerstwem Edukacji i Nauki Ukrainy a Wszzechukraińską Radą Kościołów i Organizacji Religijnych rozpoczęła się w 2008 roku. Od tego czasu w MEN działa specjalna Publiczna Rada ds. Współpracy z Kościołami i Organizacjami Religijnymi, która m.in. poczyniła wielkie starania o uznanie przez państwo teologii jako dziedziny wiedzy i możliwości państwowej akredytacji szkół religijnych, podobnie jak to miało miejsce w innych krajach europejskich od setek lat.

Sergij Porowczuk za: kmc.media

Rada Rycerzy Kolumba na Podolu ma już pięć lat

Rocznice obchody odbyły się w kościele Chrystusa Króla Wszechświata na początku marca. Uroczystej mszy świętej przewodniczył ksiądz biskup Leon Dubrawski, ordynariusz diecezji kamienieckiej.

Rada Zakonu Rycerzy Kolumba im. św. Charbela nr 16417 powstała przy parafii Chrystusa Króla Wszechświata w marcu 2016 roku. Była to pierwsza Rada na Podolu. Od tego czasu Rycerzy Kolumba



Fot. Facebook

sukcesywnie przybywa. Bracia wielokrotnie dawali świadectwo jedności i braterstwa.

Eucharystia dziękczynna została odprawiona przez biskupa kamienieckiego w koncelebrze z innymi księżmi. Po niej zebrani wysłuchali sprawozdania z wykonanych działań, wystąpienia delegatów regionalnych i gości. Następnie zostały wręczone prezenty.

Na uroczystość przybyli stali partnerzy Rady, m.in. prezes Stowarzyszenia „Chmielnicyzna bez sierot” Tetiana Wo-

roncowa oraz przedstawiciele Chmielnickiego Stowarzyszenia Osób z Wadami Wzroku.

Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem.

Zakon Rycerzy Kolumba to największa na świecie katolicka organizacja świecka o charakterze charytatywnym. Został zalegalizowany w Stanach Zjednoczonych 29 marca 1882 roku. Należą do niego pełnoletni mężczyźni, praktykujący katolicy. Tworzą wspólnotę braci, której przyświecają cztery zasady: miłosierdzie, jedność, braterstwo i patriotyzm.

Franciszek Miciński

Podwójny jubileusz biskupa Jana Purwińskiego



Fot. ZOZPU

Msza święta z okazji 30-lecia sakry biskupiej i 60-lecia święceń kapłańskich odbyła się w katedrze św. Zofii diecezji kijowsko-żytomierskiej w Żytomierzu. To tam 4 marca 1991 roku jubilat został wyświęcony na biskupa.

W czwartek, 4 marca, w katedrze św. Zofii w Żytomierzu stawili się biskupi z całej Ukrainy z abp. Mieczysławem Mokrzyckim na czele, liczni księża, przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich Żytomierszczyzny, prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur oraz kierownik Wydziału ds. Religii i Mniejszości Narodowych Obwodowej Administracji Państwowej Aleksander Piwowarski. Przybyli, by podziękować Panu Bogu za dar życia, powołania i posługi bp. Jana Purwińskiego.

Mszy świętej przewodniczył sam jubilat, dziękując Panu Bogu i Matce Najświętszej za lata posługi w Kościele.

Homilię wygłosił bp Witalij Skomarowski, który najdłużej był świadkiem posługi duszpasterskiej dostojnego biskupa. „Drogi jubilate, drogi arcybiskupie, bracia w biskupstwie i kapłaństwie – zaczął swoje kazanie bp Skomarowski. – Obchody jubileuszu sakry biskupiej to przede wszystkim wdzięczność papieża Jana Pawła II dla Kościoła w diecezji kijowsko-żytomierskiej, a także Kościoła na Ukrainie za odrodzenie struktur kościelnych sprzed 30 lat. W odrodzonej diecezji żytomierskiej, rozciągającej się od Żytomierza do Ługańska na tysiąc kilometrów, miano-

wał biskupem księdza prałata Jana Purwińskiego, ówczesnego proboszcza parafii katedralnej św. Zofii w Żytomierzu. W ten sposób odrodziła się sukcesja apostołowa (łac. successio apostolica), która sięga początków Kościoła” – podkreślił hierarcha.

Przypomniał historię diecezji: „Poprzednik biskupa Jana, bp łucko-żytomierski Ignacy Dub-Dubowski, został zmuszony opuścić diecezję żytomierską, która znalazła się pod rządami bolszewików 8 czerwca 1920 roku. Bez biskupa minęło tu 70 lat. W tych latach Kościół był prześladowany, niszczone, pozbawiony posługi nie tylko biskupiej, ale i kapłańskiej, zaznał przelanej krwi swoich wiernych. Pod koniec lat 30. został zepchnięty do lochów, leżał na łożu śmierci. Jednak z pomocą kilku księży, którzy pozostali w tej diecezji po obozach i represjach, a także księży diecezji łuckiej, którzy przybyli na te tereny w czasie wojny i powrócili po dziesięciu latach obozów, dzięki ich pracy przyszli kapłani nowej fali, która przybyła na tę ziemię z Litwy i Łotwy. Do nich należał także nasz biskup Jan Purwiński”.

Na zakończenie kazania biskup Skomarowski zwrócił się do jubilata po łotewsku (Jan Purwiński urodził się w łotewskiej Łatgali): „Dzisiaj, wasza

ekscelencjo, dziękujemy ci, synu ziemi łotewskiej, że tak wiele lat temu przyszedłeś do nas i służyłeś nam. Niech Bóg was błogosławi, Najświętsza Maryja Panna zawsze towarzyszy wam w swojej modlitwie”.

W imieniu Episkopatu Ukrainy abp Mieczysław Mokrzycki podziękował jubilatowi za lata bezinteresownej służby oraz wręczył mu Order św. Jana Pawła II. Ksiądz Stanisław Inżijewski, jeden z wielu księży diecezji wyświęconych na prezbitera przez ówczesnego ordynariusza, w imieniu wszystkich kapłanów pogratulował biskupowi. Reprezentujący ordynariusza Eparchii Żytomierskiej Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego, metropolitę żytomierskiego i nowogrodzkiego Nikodyma życzenia złożył o. Sergij. Pastor Kościoła Ewangelicznych Chrześcjan Baptystów w Żytomierzu Danił Winorgadski przypomniał trudne czasy sowieckie. W imieniu władz obwodowych najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy szacunku złożył Aleksander Piwowarski.

Do jubilata zwróciła się także prezes ZOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur:

„Wasza ekscelencjo, czcigodny księżu biskupie Janie Purwiński! Proszę przyjąć najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy szacunku z okazji 30. rocznicy sakry biskupiej. Gdy spoglądamy na lata życiowej wędrówki księdza biskupa, często w czasach i okolicznościach trudnych, pełnych zagrożeń, dzisiaj świętujemy jubileusz człowieka będącego wzorem wielkich cnót: odwagi, męstwa, pracowitości i pokory. Liczne krajowe, a także międzynarodowe odznaczenia, wdzięczność podopiecznych i wielki szacunek wiernych to dowód na to, że lata ciężkiej, pełnej poświęcenia pracy oraz służby bliźnim godne są najwyższego szacunku i uznania. Wielki to zaszczyt dla nas, Polaków, że jesteś jednym z założycieli i członkiem Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Bóg Zaptać za wsparcie Polaków, za opiekę i modlitwy!”.

Wiktoria Laskowska-Szczur



Fot. kmc.media

Dzień skupienia ze Świętym Józefem

Członkowie Ruchu Rodzin Nazaretańskich spotkali się 8 marca w Ogólnoukraińskim Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie na dniu skupienia.

Już od wielu lat w Międzynarodowym Dniu Kobiet przedstawiciele tej wspólnoty przyjeżdżają do Berdyczowa z różnych zakątków Ukrainy, aby pomodlić się w pobliżu cudownego obrazu Matki Bożej. W tym roku do berdyczowskiego sanktuarium przybyło około pięćdziesięciu wiernych z Żytomierza, Winnicy, Tomaszpola, Tulczyna, Kopijówki, Ładyżyna i Korostyszewa. Powitał ich proboszcz sanktuarium ks. Paweł Ferko OCD.

Spotkanie rozpoczęło się od rejestracji uczestników, adoracji i modlitwy różańcowej. Mszy świętej przewodniczył biskup pomocniczy diecezji kijowsko-żytomierskiej Aleksander Jazłowiecki w koncelebrze z moderatorem Ruchu ks. Stanisławem Swurką oraz księżmi, którzy przybyli ze swoimi parafianami.

Podczas kazania biskup Jazłowiecki mówił o podstawowych składnikach szczęśliwego małżeństwa.

Po przerwie obiadowej odbyła się konferencja, którą poprowadził ks. Stanisław Swurka. Jej tematem był św. Józef, opiekun Świętej Rodziny, patron rodziców, zwłaszcza ojców i mężów, a także patron osobistych relacji z Bogiem i Maryją.

„Święty Józef chce być opiekunem naszych relacji z dobrym Bogiem. Chce dbać i pomagać budować nasze relacje z Jezusem i jego matką również w dzisiejszych czasach. Warto z nim współpracować w naszej pracy, problemach, relacjach rodzinnych i innych

rozmaitych sprawach naszego życia. Chodzi również o osobiste relacje z Jezusem i Maryją – mówił ks. Swurka. – Tak, warto te relacje rozwijać, dlatego że w rzeczywistości są trochę kulawe. Święty Józef chce nam w tym pomóc, wspierając je, aby zostały odnowione i oczyszczone. Warto również zaprosić św. Józefa do naszego związku z Najświętszą Maryją Panną, bo on jest dla nas szczególnym orędownikiem”.

Po konferencji odbyła się praca w grupach, a na zakończenie dnia skupienia – droga krzyżowa.

Lidia Baranowska za: Maksym Żeleznicki, kmc.media

Ruch Rodzin Nazaretańskich – maryjny ruch w Kościele katolickim – narodził się z inicjatywy ks. Tadeusza Dajczera, ks. Andrzeja Buczela i grupy osób świeckich, którzy utworzyli w 1985 roku w Warszawie – w oparciu o kierownictwo duchowe – pierwszą wspólnotę ewangelizacyjną. Od 1987 roku Ruch Rodzin Nazaretańskich zaczął się dynamicznie rozwijać w wielu diecezjach Polski, a także na Kresach. Działa przy parafiach. Członkowie Ruchu pragną naśladować świętość Rodziny z Nazaretu, która realizuje się w codzienności przeżywanej z Bogiem i w braterskiej wspólnotcie.

Obecnie Ruch istnieje w ok. 40 krajach świata. Należy do niego 45 tys. osób (2007). Na Ukrainie istnieje w diecezjach kamienieckiej, kijowsko-żytomierskiej, charkowsko-zaporoskiej, odesko-symferopolskiej, lwowskiej oraz w eparchiach Kościoła greckokatolickiego.

Tematem konferencji, którą poprowadził ks. Stanisław Swurka, był św. Józef, opiekun Świętej Rodziny, patron rodziców, zwłaszcza ojców i mężów oraz osobistych relacji z Bogiem i Maryją

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica

tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe

tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne

tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl